

Michał Paszkowski, Konrad Pawłowski

Serbia: nowe porozumienie w sprawie dostaw gazu ziemnego z Rosji

25 listopada 2021 r. w czasie spotkania w Soczi prezydenci Rosji i Serbii zawarli porozumienie na temat przedłużenia o sześć miesięcy dostaw gazu ziemnego z Rosji do Serbii na warunkach kontraktowych z 2013 r. W okresie gwałtownie rosnących cen surowca na giełdach międzynarodowych, gwarantowana do połowy 2022 r. niska cena (270 USD za 1000 m³) to duży sukces prezydenta Serbii Aleksandra Vučića. Pogłębiająca się współpraca energetyczna zwiększa jednak podatność Serbii na potencjalne naciski gospodarcze i polityczne ze strony Rosji.

Inwestycje rosyjskie w obszarze serbskiej energetyki. Charakterystycznym elementem serbsko-rosyjskich relacji energetycznych są rosyjskie inwestycje, skoncentrowane na strategicznych dla serbskiej gospodarki sektorach ropy naftowej (upstream, downstream) oraz gazu ziemnego, które skutkują udziałem kapitału rosyjskiego. W chwili obecnej firmy rosyjskie odpowiadają za wydobycie ropy naftowej (Gazprom Neft poprzez spółkę Naftna Industrija Srbije – NIS¹), przerób tego surowca (Gazprom Neft jest właścicielem rafinerii w Pančevie), import gazu ziemnego (w tym przypadku OAO Gazprom współpracuje z państwową spółką Srbijagas oraz Yugorosgaz²), a także magazynowanie tego surowca (istniejący w Serbii jedyny podziemny magazyn gazu ziemnego w miejscowości Banatski Dvor należy do przedsiębiorstw Srbijagas oraz OAO Gazprom, w strukturze odpowiednio 49% i 51%). Podobna przewaga firm rosyjskich ma miejsce na rynku paliwowym, gdzie NIS i Lukoil dominują na rynku hurtowym i detalicznym. Firmy te posiadają 34% wszystkich stacji paliw w Serbii, a NIS dodatkowo dostarcza 78% paliw sprzedawanych przez inne stacje paliwowe.

Jakkolwiek władze w Belgradzie i Moskwie niezmiennie wskazują na korzyści płynące z serbsko-rosyjskiej współpracy energetycznej, w Serbii współpraca ta oceniana jest różnie. Szereg kontrowersji budzi nadal sprzedaż koncernowi Gazprom Neft pakietu kontrolnego akcji NIS w 2008 r. za kwotę 400 mln EUR – zdecydowanie poniżej ceny rynkowej (według ówczesnych szacunków wartość pakietu NIS wynosiła od nieco ponad 600 mln EUR do 1,1 mld EUR). Gazprom Neft zobowiązał się wprawdzie zainwestować w modernizację rafinerii 500 mln EUR i zobowiązanie to zostało wykonane, ale zrealizowano je w formie pożyczki celowej, którą NIS spłacał przez kolejne lata firmie Gazprom Neft (wraz z odsetkami). Wraz z przejęciem NIS rosyjski inwestor uzyskał także wyłączne prawo do wydobycia i sprzedaży serbskich zasobów ropy naftowej i gazu ziemnego o wartości ok. 7 mld EUR (zyski finansowe NIS generowane są przede wszystkim wskutek zwiększonej eksploatacji krajowych złóż tych surowców). Rosyjskie *de facto* przedsiębiorstwo NIS płaci również bardzo niski podatek od wydobycia kopalin (rudna renta) – w wysokości 3% wartości uzyskanego dochodu (na świecie zasadniczo stosuje się stawkę 10-30%) – co pociąga za sobą potencjalne straty (*ve/*utraczone korzyści) w budżecie Serbii.

W chwili obecnej w Serbii trwa proces prywatyzacji zakładu przemysłu petrochemicznego HIP-Petrohemija. Ofertę na zakup udziałów od rządu serbskiego (75,3%) złożyła firma NIS, która już posiada 20,9% udziałów w spółce (w przypadku zakończenia procesu prywatyzacji akcjonariat NIS wzrósłby do 96,2%). Jest niemal pewne, że do końca 2021 r. nowym właścicielem HIP-Petrohemija w Pančevie stanie się holding naftowo-gazowy NIS³. Oznacza to wzmocnienie obecności rosyjskiego kapitału w serbskim sektorze paliwowo-energetycznym.

Zależność importowa. Serbia, obok dużej penetracji kapitałowej przez Rosję, jest także uzależniona od dostaw surowców energetycznych z tego państwa (ok. 85% konsumowanego gazu ziemnego pochodzi z Rosji, podobnie

¹ Gazprom Neft jest właścicielem ponad 56% udziałów w NIS.

² OAO Gazprom (50% udziałów), Srbijagas (25%), a także firma Centrex (25%), powiązana z Gazpromem.

³ W zamian za zaangażowanie w prywatyzację (i dokapitalizowanie) petrochemii strona rosyjska uzyska zapewne gwarancję utrzymania bardzo niskiego podatku od wydobycia kopalin, który NIS płaci w Serbii.

jak duża część ropy naftowej). Serbia od 1 stycznia 2021 r. importuje gaz ziemny z Rosji poprzez gazociąg Balkan Stream, który stanowi przedłużenie gazociągu TurkStream na terytorium Bułgarii i Serbii. Z jednej strony udział Serbii w tym projekcie jest rozwiązaniem korzystnym, gwarantuje bowiem import surowca, niższe ceny gazu ziemnego dla serbskiej gospodarki oraz zyski finansowe dla Serbii jako państwa tranzytowego. Z drugiej strony włączenie Serbii w ten korytarz przesyłowy faktycznie pogłębia i „zamraża” zależność energetyczną serbskiej gospodarki od rosyjskiego surowca.

Zmniejszenie zależności energetycznej od Rosji, a także umożliwienie dywersyfikacji dostaw gazu ziemnego byłoby częściowo możliwe w przypadku budowy gazociągu Niš-Dimitrovgrad (współfinansowanego przez UE). Tym gazociągiem (180 km) istniałaby możliwość importu surowca z Azerbejdżanu (*via* Bułgaria i interkonektor Bułgaria-Grecja) oraz poprzez terminale LNG w Grecji. Zgodnie z planami gazociąg ma powstać do 2023 r., a jego łączne zdolności przesyłowe mają wynieść 1,8 mld m³ rocznie.

Nowe porozumienie gazowe. Od kilku miesięcy trwały negocjacje z Rosją w sprawie warunków nowego kontraktu na dostawę gazu ziemnego (umowa wygasa pod koniec 2021 r.). W ramach rozmów OAO Gazprom proponował nową formułę cenową, która miała być oparta na notowaniach na giełdach europejskich (nie podano informacji, o którą dokładnie giełdę chodziło) gazu ziemnego oraz produktów paliwowych – w strukturze 70%-30%. Strona serbska proponowała, aby nowa umowa była oparta na tej samej formule, ale przyjęła inną strukturę, a mianowicie 30%-70% (gaz ziemny-produkty paliwowe). Niezależnie od warunków kontraktowych spodziewano się, że cena dla Serbii będzie zdecydowanie wyższa (510-790 USD za 1000 m³) w porównaniu z nadal obowiązującym kontraktem (270 USD za 1000 m³), który jest powiązany z ceną ropy naftowej i produktów paliwowych.

W dniu 25 listopada 2021 r. w czasie spotkania w Soczi prezydentów Rosji i Serbii uzgodniono jednak, że do połowy 2022 r. Serbię obowiązywać będzie dotychczasowa cena zakupu (tj. 270 USD za 1000 m³), a ilość importowanego gazu ziemnego zostanie zwiększona. W warunkach widocznych obecnie bardzo wysokich cen surowca na giełdach zagwarantowana przez Rosję obiektywnie niska cena gazu ziemnego (i bezpieczeństwo dostaw) jest z pewnością korzystna dla Serbii (cena ta jest faktycznie ok. 3,5 razy niższa niż bieżące ceny rynkowe)⁴. Taka sytuacja oznacza również wymierne oszczędności w budżecie Serbii oraz mniejszy deficyt w handlu zagranicznym (prezydent Vučić wskazywał, że wskutek bardzo dobrej ceny zaproponowanej przez władze w Moskwie Serbia zaoszczędzi ok. 300 mln EUR).

Jakkolwiek władze Serbii były zainteresowane zawarciem 10-letniej umowy gazowej i zwiększeniem wolumenu importowanego gazu do 3 mld m³ rocznie, rozwiązanie wynegocjowane w Soczi ma charakter jedynie tymczasowy i wiąże się z koniecznością prowadzenia dalszych negocjacji bilateralnych w sprawie wieloletniego kontraktu gazowego. Obecne deklaracje rosyjskich polityków pokazują, że w przyszłej umowie długookresowej Serbia uzyska uprzywilejowaną cenę gazu ziemnego, należy jednak liczyć się z tym, iż będzie ona wyższa od obowiązującej w tej chwili ceny 270 USD za 1000 m³. Zawarcie takiej umowy przyniesie Serbii wymierne korzyści gospodarcze, ale jednocześnie pogłębi jej zależność energetyczną od Rosji⁵.

Wnioski. Jakkolwiek trwająca od lat serbsko-rosyjska kooperacja w obszarze energetyki niesie ze sobą korzyści ekonomiczne dla Serbii, równocześnie jednak skutkuje nadmierną koncentracją serbskiego rynku ropy naftowej i gazu ziemnego, kontrolą sporej części sektora energetycznego w Serbii przez firmy rosyjskie oraz zwiększającą się zależnością importową serbskiej gospodarki od surowców energetycznych z Rosji. Czynniki te w naturalny sposób generują podatność Serbii na potencjalne naciski gospodarcze i polityczne ze strony Rosji (zob. [„Komentarze IES”, nr 484](#)). Niekorzystną dla Serbii zależność energetyczną pogarsza jeszcze trwający od początku 2021 r. wzrost światowych cen ropy naftowej i paliw, a także gazu ziemnego.

⁴ Jakkolwiek jest to z pewnością cena preferencyjna, nie jest to jednak cena najniższa. Obecnie bowiem mniej za rosyjski gaz ziemny płać Białoruś (128,5 USD za 1000 m³), Turcja (210 USD) i Niemcy (230 USD).

⁵ W porozumieniu waszyngtońskim z września 2020 r. (zob. [„Komentarze IES”, nr 248](#)) Serbia zobowiązała się do dywersyfikacji importu gazu ziemnego, a dostawcą miały być USA. Niemniej takie dostawy są utrudnione z uwagi na brak infrastruktury (dostawy *via* terminal LNG w Chorwacji).